

TADEUSZ STEGNER

PRZYCZYNEK DO EWOLUCJI IDEOWO-POLITYCZNEJ ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO

„Pewnego dnia siwowłosa już Poseł Prawdy przemalował swe szyldy i w obliczu osłupiałej rzeszy swoich apostołów, wyznawców i uczniów przeszedł na drugą stronę barykady, wypowiadając walkę ideałom już nie tylko swej młodości, ale i wieku dojrzałego”¹. Słowa te napisał w roku 1938 na łamach „Gazety Polskiej” znany dziennikarz Stanisław Wasylewski i odnosiły się do Aleksandra Świętochowskiego, jednej z bardziej kontrowersyjnych postaci na polskiej scenie politycznej w II połowie XIX i na początku XX wieku. Świętochowski, wybitny publicysta, dramaturg, czołowy ideolog pozytywizmu warszawskiego, wódz postępu, znany ze swoich wystąpień przeciwko idei nacjonalistycznej, zbliżył się w przededniu I wojny światowej do obozu narodowego i kontynuował współpracę z nim w okresie międzywojennym, zamieszczając swoje artykuły na łamach pism endeckich. Podjęcie współpracy przez wodza postępu z Narodową Demokracją było dla większości autorów piszących o Świętochowskim, w tym i wspomnianego Wasylewskiego, niezrozumiałe, a nade wszystko zbyt gwałtowne.

Za przełomową datę w publicystyce Świętochowskiego uważa się rok 1913, kiedy to „Poseł Prawdy” opublikował na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” swój artykuł zatytułowany *Żydo-Polska*. Zacytujemy kilka charakterystycznych w tym względzie opinii. Działacz postępowy Józef Lange w roku 1913, w pracy *Postęp i nacjonalizm*, zauważył, że Świętochowski przechodził tę samą ewolucję ideową, jak w swoim czasie Zygmunt Balicki i Roman Dmowski, od ideałów postępowo-pozytywistycznych do nacjonalistycznych. Zdaniem Langego zmiana poglądów Świętochowskiego to „nowy zaciąg nacjonalizmu”².

W okresie międzywojennym, kiedy, jak pisał Wacław Kubacki, „Świętochowski już straszył jak widmo przeszłości i podobny do zgorzkniałego Jeremiasza wylewał kielichy bezsilnego gniewu na czasy i ludzi”³, większość piszących o Pośle Prawdy przychyliła się do opinii Wasylewskiego. Józef Dąbrowski, który wysoko cenił działalność Świętochowskiego w dobie pozytywizmu, w roku 1925 w następujących słowach podsumował ówczesną publicystykę autora *Duchów*: „Dziś, gdy ze wzruszeniem ramion przerzuca się niedzielne *Liberum Veto* w »Gazecie Warszawskiej« i odczuwa się żal szczery, iż w tej wspaniałej oprawie mistrz słowa polskiego rzuca bezsilne

¹ „Gazeta Polska” 1938, nr 118.

² J. Lange. *Postęp i nacjonalizm*. Warszawa 1913, s. 6.

³ W. Kubacki. *Wstęp do: A. Świętochowski. Pisma wybrane*, Warszawa 1951, s. 5.

błoto, jad i ślinę jakiejś pokracznej, niewytłumaczalnej nienawiści, trudno sobie wyobrazić kult, z jakim przed ćwierć wiekiem czytano każde *Liberum Veto* Posła Prawdy”⁴.

Jan Lorentowicz, który śledził przez kilkadziesiąt lat twórczość Świętochowskiego i współpracował z nim w redakcji „Prawdy”, we wspomnieniu pośmiertnym konstatował z żalem: „Dla pokolenia powojennego ten dawny autentyczny Świętochowski stał się mitem. Zamiast niego ukazuje się po wojnie[...] Świętochowski inny, Świętochowski odsuwający się od dawnych ideałów i programów społecznych [...] Sędziwy pisarz zaprzeczał nieustannie temu, w co wierzyć kazał przez tyle lat, na czym kształtowały się kolejne pokolenia dojrzewającej młodzieży”⁵.

W pracach o Świętochowskim wydawanych po drugiej wojnie światowej dominuje ten sam ton, zaostrożony jeszcze faktem antykomunistycznych i antyradzieckich wystąpień dawnego wodza postępu w dwudziestoleciu międzywojennym. Jerzy Rudzki uważał, że Poseł Prawdy po roku 1913 „staje na pozycjach skrajnego szowinizmu, który przesłania mu rzeczywiste problemy ówczesnej Polski”⁶. Podobnie wyrażali swe sądy Wojciech Karpiński i Marcin Król, charakteryzując sylwetkę polityczną Aleksandra Świętochowskiego⁷.

Najwięcej uwagi ewolucji politycznej pisarza poświęcił Samuel Sandler, który jednak ze swoich wywodów nie wyciągnął prawie żadnych wniosków. Dla niego była to zdumiewająca, niepojęta ewolucja, wolta ideowo-polityczna, „w wyniku której Świętochowski przez piętnaście lat występował jako publicysta zawsze mu obcego obozu politycznego, skrajnie nacjonalistycznej Narodowej Demokracji”⁸, wolta, która była „zaprzeczeniem wszystkiego niemal, co naprawdę wielkie i trwałe w jego pisarstwie i publicystyce”⁹.

Zdaniem Sandlera trudno dostrzec wyraźniejsze determinanty zewnętrzne oraz pobudki indywidualne takiej zmiany poglądów, w związku z czym przyczyn wolta Świętochowskiego należy szukać w wewnętrznych przeżyciach pisarza.

Do wyjątków należy postawa piszącego z pozycji endeckich, Zdzisława Dębickiego, który kreśląc sylwetkę polityczną Posła Prawdy w roku 1927 stwierdził, że *Apostazja* Świętochowskiego jest potwierdzeniem tego, że stał on przy swoich ideałach mocno, z tym że za główny ideał Świętochowskiego uznał Dębicki jego „umiłowanie narodu polskiego”¹⁰, a rozbrat Posła Prawdy z obozem lewicy społecznej tłumaczył przejściem znacznej części działaczy postępowych na pozycje antynarodowe i opanowaniem lewicy przez Żydów. W myśl rozumowania Dębickiego nie Świętochowski dokonał

⁴ J. Dąbrowski, *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem*, Poznań 1925, s. 194.

⁵ „Ekspres Poranny”, 1938, nr 114.

⁶ J. Rudzki, *Aleksander Świętochowski i pozytywizm warszawski*, Warszawa 1968, s. 218.

⁷ W. Karpiński, M. Król, *Sylwetki polityczne XIX wieku*, Kraków 1974, s. 116.

⁸ S. Sandler, *Wstęp do: A. Świętochowski, Liberum veto*, Warszawa 1976, s. 8, t. I.

⁹ Ibidem, s. 77.

¹⁰ Z. Dębicki, *Portrety*, S. 1, Warszawa 1927, s. 19.

ewolucji, lecz obóz lewicowy, a „wódz postępu” pozostał na swoim miejscu, tylko już bez „postępu”.

Sam Świętochowski nie uważał, że w jego życiu i postawie nastąpiła raptowna zmiana. Gdy w roku 1923 wznawiał na łamach endeckiej „Gazety Warszawskiej” swój felieton *Liberum veto* napisał: „Chociaż przyznaje, że tylko kamienni głupcy nie zmieniają swoich przekonań o przedmiotach, które im się ukażą z innej strony, wznawiając w »Gazecie Warszawskiej« swoje felietony, które pod tym samym tytułem pisywałem w »Prawdzie«, nie potrzebuję w sprawach zasadniczych przesuwac mojego stanowiska. Z organem, w którym obecnie występuję, łączy mnie najsilniejszy węzeł, panujący nad wszystkimi innymi uczuciami, ukochanie naródu polskiego. Ta miłość roztopia w sobie różnice poglądów i pozwala składać z odmiennych tonów harmonijne akordy opinii”¹¹.

Przeglądając szereg artykułów Świętochowskiego pisanych czy to w okresie pozytywizmu, czy w latach rewolucji 1905—1907, czy też w dwudziestoleciu międzywojennym, zwłaszcza gdy będzie się mniej zwracało uwagi na ostrość słowną sformułowań i ocen, a bardziej na ich treść (Świętochowski znany był z ciętego języka i lubował się w dosadnych, ostrych sformułowaniach), można dojść do wniosku, że wielkich zasadniczych różnic w postawie Świętochowskiego nie było. W każdym razie trudno zauważyć „zadziwiająca woltę polityczną”; można jedynie dopatrzeć się pewnego przesunięcia stanowisk, przy niektórych ocenach nawet dość znacznego, i innego rozłożenia akcentów.

Świętochowski zawsze był indywidualistą i czasami sam wystarczał za cały obóz polityczny „Żyję samotny, nie naginam się do wymagań towarzystwa, bo jestem w sobie samodzierżcą, autokratą absolutnym[...] Odcinam się od świata, bo nie chcę, by mnie rozkradali”¹² — napisał o sobie w roku 1898. Świętochowski nigdy nie był w swoich poglądach zbyt radykalny, raczej sytuacja po roku 1863 zrobiła z niego taką postać; nigdy też nie był reakcjonistą, jak tego chciał Sandler. Pisarz przesunął się tylko w swoich poglądach na prawo, a w tym samym czasie obóz postępowy przesunął się zdecydowanie na lewo i jak zauważył Emil Breiter na łamach „Wiadomości Literackich” w roku 1938: „Chorąży postępu znalazł się nagle, a dla siebie najzupełniej niespodziewanie, w szeregach reakcji politycznej”¹³.

Pragnąłbym to przesunięcie stanowiska autora *Duchów* uzasadnić głównie na przykładzie stosunku Świętochowskiego do kwestii żydowskiej i do socjalizmu. Wybrałem te dwa zagadnienia, ponieważ większość piszących o wolcie politycznej Posła Prawdy zwraca uwagę na jego negatywny po roku 1913 stosunek do socjalizmu i do Żydów. Świętochowski zawsze był zdecydowanym przeciwnikiem rewolucyjnego socjalizmu, pojmowanego jako

¹¹ „Gazeta Warszawska” 1923, nr 267.

¹² „Wiadomości Literackie” 1938, nr 20.

¹³ Ibidem.

doktryna, wizja organizacji społecznej i jako działalność polityczna. Doktrynie tej zarzucał ograniczanie wszelkich zagadnień epoki „do zatargów kapitału z pracą i spraw robotniczych”¹⁴, chociaż nie negował znaczenia tych konfliktów. Pisząc o socjalistycznej wizji społeczeństwa wskazywał na jej iluzoryczność, utopizm, brak realnych podstaw. Żywił przeświadczenie, że w teorii przewrotu społecznego kryją się załączki ujarzmienia człowieka, poddania jednostki bezwzględnej zależności od interesów zbiorowości, zniewolenia indywidualności w imię praw ogółu. Człowiek w socjalizmie miałby być — zdaniem pisarza — kółkiem w trybach maszyny, pozbawionym indywidualności, możliwości rozwoju.

Już w jednym z pierwszych artykułów na temat socjalizmu z 1878 roku, zatytułowanym *Socjalizm i jego błędy*, Świętochowski pisał: „Dotychczasowy socjalizm jest fantastycznym gmachem zbudowanym z naukowych mgieł, z filantropijnych złudzeń, z pożądliwych snów nędzy ludzkiej, ze wszystkiego wreszcie, co filozofujące marzycielstwo płodzi [...] Nie widzi [socjalizm] w ustroju narodów innych instytucji prócz fabryk, innych ludzi prócz robotników. W stosunkach, potrzebach, krzywdach i prawdach tej jednej warstwy stara się odnaleźć zasadę wszechbytu [...] Socjalizm grozi nam utratą największej zdobyczy, najdroższego prawa w życiu — prawa swobody [...] W dotychczasowym obrazie społecznych dziejów widzimy za sobą i przed sobą ciągły, rozmaity w odmianach, niewyczerpany postęp, a co przedstawia obraz socjalistycznego państwa? Olbrzymią, z rąk ludzkich ułożoną maszyną produktów spożywczych, systemat jednakowych kojców do tuczenia człowieczego ciała, pasiekę ułów, w których ludzie niczem robocze pszczoły wyrabiają miód w jednokształtnych komórkach i prowadzą walkę z trutniami. Nie błyszczą tam ani jeden promień tego duchowego słońca, które dziś nad życiem narodów świeci, nie ma ani jednej z tych sił, które je naprzód popychają. Zdaje się, że w tym widoku istnieje tylko przestrzeń bez czasu”¹⁵.

Innym argumentem często pojawiającym się w publicystyce Świętochowskiego był pogląd, że obalenie kapitalizmu w drodze rewolucji oznacza pożogę i zgłiszczą, a więc w rezultacie długotrwałą nędzę, podczas gdy praca organiczna, rozwój kapitalizmu, postęp cywilizacyjny zapewni społeczeństwom stały wzrost dobrobytu.

Krytyczny stosunek do teorii i praktyki ortodoksyjnego socjalizmu zachował Poseł Prawdy do końca życia i większej ewolucji, poza nasileniem ataków na socjalizm, nie widać. W czasie rewolucji 1905—1907, zwłaszcza w jej schyłkowym okresie, opublikował szereg artykułów atakujących socjalizm i jego zasady. W jednym z nich, charakterystycznym, jak się wydaje, dla tych lat, porównywał ortodoksyjny marksizm z religią. Podkreślając nietolerancyjny stosunek marksistów do innych prądów politycznych i poglądów, ich ślepą wiarę w to, że oni i tylko oni mają rację, pisał w roku 1907: „Z taką samą nieprzyjaźnią przyjmie nas socjalista, któremu zech-

¹⁴ „Prawda” 1886, nr 50.

¹⁵ „Nowiny” 1878, nr 112, 117, 119.

cemy kwestionować ewangelię Marksa, z jaką przyjmie nas chrześcijanin, któremu kwestionujemy ewangelię Marka”¹⁶.

Gdy w latach dwudziestych XX wieku przystąpiono w Związku Radzieckim do budowy podstaw ustroju socjalistycznego, dopuszczając się przy tym naruszeń praw człowieka, Świętochowski przyjął ten fakt jako potwierdzenie swoich przewidywań. Na temat socjalizmu sprawującego władzę i zmian, jakie zaszły w jego łonie w ostatnich dziesięcioleciach, wypowiadał się m. in. na łamach „Myśli Narodowej” w następujących słowach: „Socjalizm zwyrodniał we władzy. On, który protestował i walczył przeciwko tyranii, nietolerancji, samowoli, gwałtowi, bezprawiu i mordercom, stał się tyranem, nietolerantem, gwałtownikiem, szerzycielem nieprawości i sprawcą zabójstw [...] Czcigodny męczennik zmienił się w dzikiego despote”¹⁷.

Świętochowski był zwolennikiem solidarystycznego wzorca społeczeństwa, zwłaszcza wobec żyjącego w niewoli narodu polskiego. Wychodząc z założenia pozytywistycznego, że społeczeństwo jest organizmem, uważał, że walka klasowa, tak jak i inne walki wewnętrzne osłabia organizm społeczny, sprawia, „że traci on siły w konwulsjach”¹⁸. Przeciwstawiał się temu wzorcowi ruch socjalistyczny, przedkładający idee jedności klasowej nad ideami jedności narodowej, często wręcz te ostatnie zwalczając. Była to zasadnicza sprzeczność między poglądami socjalistów, a potem komunistów i Świętochowskiego, aktualna przez cały okres jego działalności.

Przez pryzmat interesu narodowego oceniał redaktor „Prawdy” polskie partie robotnicze od Proletariatu do Komunistycznej Partii Polski. Uważał, że socjalizm nigdy nie był i nie będzie popularny, dlatego że występuje z dążeniami kosmopolitycznymi i „znieważa patriotyzm”¹⁹. Już w roku 1884 konstatował: „Proletariat nasz nie da się większą masą porwać okrzykowi: »Robotnicy wszystkich krajów łączcie się«. On bowiem słabiej lub silniej, z większą lub mniejszą świadomością odczuwa potrzeby i prawa własnego kraju i nie może wypowiedzieć walki swojemu kapitałowi, z którym łączy go wspólność bliższa niż sympatia dla cudzej niewoli”²⁰.

Świętochowski twierdził, że socjalizm w Polsce nie był wytworem ruchu robotniczego, lecz został mu narzucony przez część inteligencji głównie dla realizacji jej własnych egoistycznych celów²¹.

Z partii socjalistycznych obiektem szczególnych ataków *Posła Prawdy* były: SDKPiL oraz KPP. Nie uznawał ich nawet za polskie ugrupowania polityczne; określał je mianem międzynarodowców, a niekiedy z racji ich składu narodowego, partiami żydowskimi. Oburzała go postawa socjaldemokratów w czasie rewolucji 1905 roku²², a komunistów traktował jako

¹⁶ „Prawda” 1907, nr 15.

¹⁷ „Myśl Narodowa” 1926, nr 36.

¹⁸ „Prawda” 1907, nr 17.

¹⁹ „Prawda” 1906, nr 47.

²⁰ „Prawda” 1884, nr 14.

²¹ „Prawda” 1906, nr 40.

²² „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 8. Postawę SDKPiL w kwestii narodowej w latach rewolucji podsumował Świętochowski w 1913 roku w następujących słowach: „Socjaliści

bolszewickich agentów „podpalających państwo polskie”²³. Widział w ich działalności zagrożenie dla egzystencji narodu i państwa polskiego.

Mimo niechętnego stosunku od samego początku do idei socjalistycznych Świętochowski współpracował w latach dziewięćdziesiątych w redakcji „Prawdy” z socjalistami. Pisali wówczas na jej łamach tacy działacze lewicowi, jak Ludwik Krzywicki, Julian Marchlewski, Leon Wasilewski, Kazimierz Kelles-Krauz i inni. To, co łączyło wówczas pisarza z socjalistami i umożliwiało im współpracę w ramach jednej redakcji — to idea postępu, walka z obskurantyzmem i ciemnotą, racjonalistyczny światopogląd. Ta idea postępu była na tyle szeroko pojmowana, że skupiała w drugiej połowie XIX wieku wokół Świętochowskiego, jako Chorążego Postępu, nie tylko młodych socjalistów, ale i przyszłych działaczy obozu narodowego. Należy nadmienić, że Świętochowski nie przykładał większej wagi do zgodności tego, co piszą jego redakcyjni koledzy, z jego poglądami.

Pojawienie się ruchów reformistycznych w socjalizmie, akcentujących wyraźną złożoność problematyki narodowej, zwłaszcza narodów podległych, Świętochowski powitał z sympatią, jak w ogóle wszelkie ruchy rewindykacyjne klasy robotniczej, nastawione na wywalczenie poprawy warunków bytowych, warunków pracy i życia, praw społecznych i politycznych, dostępu do oświaty i wiedzy itp. Program ewolucyjnych przemian społecznych, walki parlamentarnej prowadzonej przez socjalistyczne partie Europy Zachodniej stawiał pisarz za wzór socjalistom polskim, którzy poprzez strajki i zamachy bombowe chcieli doprowadzić do natychmiastowej rewolucji i budowy socjalizmu.

Przyjęcie przez PPS programu narodowego umożliwiło nawet dość bliską współpracę Świętochowskiego z tą partią. Związek Postępowo-Demokratyczny, na którego czele stał wódz postępu, powstał w roku 1904 przy czynnym współdziałaniu PPS, a Poseł Prawdy popierał w pierwszym okresie rewolucji strajki polityczne prowadzone przez PPS. Ale gdy akcje strajkowe zaczynały się przedłużać nie przynosząc spodziewanych efektów, a Organizacja Bojowa PPS przystąpiła do walki przy pomocy bomb i rewolwerów, ich drogi się rozeszły. Zawsze jednak reformistyczny nurt w socjalizmie, a w Polsce PPS, był znacznie rzadziej i mniej ostro atakowany przez Świętochowskiego niż komuniści oraz SDKPiL i KPP. Reasumując można stwierdzić, że główne punkty krytyki doktryny i taktyki socjalizmu, aktualne przez cały okres działalności publicystycznej Świętochowskiego, zamykają się w następujących tezach: podkreślanie utopijności celów socjalizmu, sprzeciw wobec metod walki i sprawowania władzy przez socjalistów i brak poszanowania interesu narodowego przez partie socjalistyczne i komunistyczne.

Wielu autorów piszących o Świętochowskim, m. in. Ludwik Krzywicki, stwierdzało, że Poseł Prawdy nie rozumiał socjalizmu i dlatego zwalczał go²⁴. Kiedy socjalizm był słaby i szanse jego realizacji w praktyce nikłe,

żydowscy w czasie rewolucji niczemu tak nie urągali, jak patriotom i godłom narodowym polskim, oni rzeczywiście widzieli w naszym orle »białą geś«”. Ibidem.

²³ „Myśl Narodowa” 1926, nr 14.

²⁴ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, Warszawa 1958, t. II, s. 125.

Świętochowski zwalczał go umiarkowanie, niezbyt wiele poświęcając mu miejsca w swoich publikacjach; z chwilą jednak, gdy urósł do wielkiej siły, ostro wystąpił przeciwko niemu i problematyka socjalistyczna, a później komunistyczna zaczęła zajmować poczesne miejsce w jego zainteresowaniach. Zwraca uwagę fakt, że o ile do czasów rewolucji 1905—1907 Świętochowski zauważył w socjalizmie i pozytywne cechy, np. uzasadniona krytyka wyzysku klasy robotniczej, to po roku 1905 jest to niemal totalna krytyka, zwłaszcza nurtu lewicowego, przechodząca w latach dwudziestych w coś, co można by nazwać obsesją. Należy podkreślić, że rok 1913 w analizie poglądów Świętochowskiego na socjalizm nie jest żadną cezurą. Jeżeli w ogóle w tej kwestii można mówić o jakiejś cezurze, to raczej wypadałaby ona w latach 1905—1907, wówczas to wódz postępu najbardziej zbliżył się do obozu lewicowego, głównie PPS; potem, zrażony przekształceniem się „rewolucji w bandytyzm”²⁵, przesunął się politycznie na prawo i wzmógł krytykę działań partii socjalistycznych. Jednakże było to tylko „przesunięcie stanowiska”, a nie wolta polityczna. Winę za ten stan rzeczy ponoszą w znacznym stopniu i same partie socjalistyczne atakujące zajadle, zwłaszcza organ SDKPiL „Czerwony Sztandar”, Świętochowskiego i jego partię, Postępową Demokrację²⁶.

Najbardziej kontrowersyjną sprawą w publicystyce Świętochowskiego był jego stosunek do Żydów. W ocenie jego postawy w tej kwestii możemy często spotykać się ze stwierdzeniem, że Świętochowski nagle z zagorzałego filosemity stał się jadowitym antysemitą²⁷. I porównując dowolnie wybrane cytaty z jego publicystyki z lat siedemdziesiątych XIX wieku i np. dwudziestych XX wieku można dojść do takich wniosków. Już same tytuły artykułów mogłyby świadczyć o gruntownej zmianie stanowiska Świętochowskiego w tej kwestii. W 1877 roku opublikował na łamach „Przeglądu Tygodniowego” artykuł pt. *Żydowskie złoto*²⁸, a w 1913 roku w „Tygodniku Ilustrowanym” artykuł pt. *Żydo-Polska* z mottem z piątej księgi Mojżeszowej: „I roztył się Izrael i wierzgał”²⁹. Ale analizując bliżej treść tych artykułów nie widać już tak gwałtownej zmiany i Poseł Prawdy nie jawi się nam ani jako zagorzały filosemita, ani jako jadowity antysemita.

W drugiej połowie XIX wieku, kiedy, jak wspominał Świętochowski, „nie było syjonistów ani bundystów, ani międzynarodowych intrygantów i szkodników żydowskich, ani dowodów ich nieprzyjaźni i zdrady, było natomiast wielu szczerych patriotów, była ciemna, kulturalnie wyodrębniona, ale nie wrogo usposobiona masa, były wspomnienia jej życzliwych usług w powstaniu”³⁰, sprawa żydowska wydawała się Świętochowskiemu i jego

²⁵ „Prawda” 1907, nr 17.

²⁶ Np. „Czerwony Sztandar” 1907, nr 129, nazwał Świętochowskiego: „szarlatanem, który wylewał kubły pomoy na walkę proletariatu”, a Postępowych Demokratów określano mianem: „osłów i oszustów giełdowych”, „Czerwony Sztandar” 1907, nr 127.

²⁷ Np. w pracy Karpińskiego i Króla, *Sylwetki polityczne XIX wieku*, s. 116.

²⁸ „Przegląd Tygodniowy” 1877, nr 48.

²⁹ „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 8.

³⁰ A. Świętochowski, *Wspomnienia*, Wrocław 1966, s. 66.

przyjaciółom pozytywistom prosta do rozwiązania. Ich zdaniem, problem żydowski sprowadzał się wówczas do prawodawczego upośledzenia Żydów, ich oświatowego i kulturalnego zacofania oraz nędzy mas żydowskich. Sądono zatem, że wystarczy wprowadzić równouprawnienie, tolerancję i postępową opiekę społeczną, by sprawę załatwić.

Świętochowski w pełni uznawał pozytywistyczny program asymilacji Żydów, jednakże na kwestię żydowską patrzono od początku z punktu widzenia polskiego interesu narodowego. Poseł Prawdy widział potrzebę pozyskania dla polskości ludności żydowskiej, stanowiącej kolejno najliczniejszą grupę narodowościową w Królestwie Polskim, w celu wzmocnienia potencjału narodowego i pełniejszej integracji ludności zamieszkującej ziemie polskie. W związku z tym antysemityzm, niezbyt wówczas jeszcze silny w społeczeństwie polskim, był przez Świętochowskiego ostro zwalczany jako ruch hamujący niejako naturalny proces asymilacji Żydów.

Świętochowski i jego współpracownicy wiele robili, aby zbliżyć społeczność żydowską do polskiej. Jak wspominał po latach na łamach „Humanisty Polskiego” jego redaktor Świętochowski: „Przez ostatnie 50-lecie, nie mając ani jednego organu asymilacji państwowej i rozporządzając tylko środkami prywatnymi, założyliśmy setki instytucji, szkół i stowarzyszeń [...] w których — z paroma wyjątkami — otworzyliśmy również drzwi Żydom. Uważaliśmy ich za braci i przyjaciół, o ile mianowali się Polakami, walczyliśmy za ich prawa obywatelskie i narodowe, uczyniliśmy ich bohaterami naszych powieści i dramatów, wydobywaliśmy z ich przeszłości najdrobniejsze czyny patriotyczne, związaaliśmy z nimi nasz postęp”³¹. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że również w czasach pozytywizmu Świętochowski inaczej traktował zasymilowanych Żydów, a inaczej masy żydowskie, ów „ciemny tłum Azjatów”³², który należało oświecić, podnieść cywilizacyjnie, a w dalszej przyszłości spolonizować. I jeśli pisał pochwały w latach osiemdziesiątych pod adresem Żydów, to bynajmniej nie wszystkich, lecz tej wąskiej grupy zasymilowanej inteligencji i burżuazji żydowskiej, wśród której cieszył się wielkim poważaniem. „Żydowskie złoto” z artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Tygodniowym” w 1877 roku — to nie masy żydowskie, a „wolnomyślni, ukształceni Żydzi nasi”³³.

pozytywny stosunek do grupy zasymilowanych Żydów zachował Świętochowski do końca dni swoich, broniąc niekiedy ich przed antysemickimi atakami. W 1913 roku w słynnym artykule *Żydo-Polska*, uznanym przez Sandlera za przełomowy w kwestii jego stosunku do Żydów³⁴, pisał: „Asymilacja dała nam zastęp dzielnych Polaków”³⁵. W roku 1929 uważany za antysemitę Świętochowski zamieścił na łamach endeckiej „Myśli Narodowej” wzruszające wspomnienie o swoim przyjacielu, bynajmniej nie o pols-

³¹ „Humanista Polski” 1913, nr 1.

³² „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 8.

³³ „Przegląd Tygodniowy” 1877, nr 48.

³⁴ Sandler. *Wstęp*, s. 53.

³⁵ „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 8.

kim pochodzeniu, Józefie Natansonie³⁶, a na krótko przed swoją śmiercią w artykule pt. *Antysemityzm* stwierdził, że z problemu żydowskiego „należy wyłączyć tych, którzy są kulturalnymi ludźmi i prawdziwymi Polakami, jakich znamy i znaliśmy wielu”³⁷.

Świętochowski nigdy nie był zwolennikiem antysemityzmu antropologicznego. Uważał np. w artykule *Żydo-Polska*, że nie usprawiedliwiają go ani względy moralne, ani ludzkie, ani narodowe³⁸, a gdy w latach trzydziestych w Niemczech hitlerowskich wobec Żydów zaczęto stosować kryteria rasowe, Świętochowski po prostu stwierdził, że jest to „złe i głupie”³⁹.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku pozytywiści i ich przywódca dalecy byli od apoteozowania środowiska żydowskiego. Zwracano uwagę na fanatyzm religijny Żydów, wysysk ekonomiczny proletariatu przez burżuazję żydowską, chciwość i pazerność kapitalistów i kupców żydowskich.

Przełom XIX i XX wieku przyniósł znaczne zmiany w kwestii żydowskiej w Polsce i postawił pod znakiem zapytania pozytywistyczny program rozwiązania tej kwestii na drodze asymilacji. Wzrosła znacznie liczba Żydów w Królestwie na skutek: ich szybkiego przyrostu naturalnego oraz napływu Żydów spychanych z terenów rosyjskich, tzw. Litwaków, nie mających z Polską nic wspólnego. Proces asymilacji uległ w końcu XIX wieku zahamowaniu; raz na skutek napływu Litwaków, dwa z powodu wzrostu nastrojów nacjonalistycznych zarówno w społeczeństwie polskim, jak i żydowskim.

Szybkie postępy czynił wówczas nacjonalizm żydowski. Pojawił się ruch folkistowski, syjonizm, szczególnie popularny wśród Litwaków (1897 r. pierwszy kongres syjonistów w Bazylei). Wielu Żydów podjęło aktywną działalność w ruchu robotniczym (BUND, SDKPiL, PPS). Koniec XIX wieku przyniósł znaczny rozwój literatury i piśmiennictwa w języku jidysz, tzw. żargonie, którym posługiwała się większość Żydów zamieszkujących ziemie polskie. Pisma tzw. żargonowe sięgały kilkudziesięciu tysięcy nakładu, powstał teatr żydowski w języku jidysz, prowadzone były wykłady szkolne. Środowiska żydowskie uaktywniły się politycznie, przy czym nastąpiło uaktywnienie nie tylko w kręgach zasymilowanych Żydów, ale przede wszystkim wśród owego „ciemnego tłumu Azjatów”.

Świętochowski od razu wystąpił z krytyką nacjonalizmu żydowskiego, a zwłaszcza syjonizmu, przestrzegając Żydów przed jego konsekwencjami w postaci wzrostu nastrojów antysemickich w społeczeństwie polskim. Już w roku 1903 pisał: „Pożar narodowo-społeczny, który zniszczy dotychczasowy zrąb pojednania i asymilacji, będzie jedynym rezultatem obecnego uwijania się z syjonistyczną pochodnią”⁴⁰.

Lata rewolucji 1905—1907 przyniosły niezbyt fortunny sojusz Postępowej

³⁶ „Myśl Narodowa” 1929, nr 13.

³⁷ „Wiadomości Literackie” 1937, nr 16.

³⁸ „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 8.

³⁹ „Wiadomości Literackie” 1937, nr 16.

⁴⁰ „Prawda” 1903, nr 5.

Demokracji (na czele tej partii stał Świętochowski) z Żydowskim Komitetem Wyborczym, w skład którego wchodził i syjoniści, w czasie wyborów do I i II Dumy. Rezultatem tego przymierza był wzrost nastrojów antysemitycznych w społeczeństwie polskim, podgrzewany dodatkowo przez propagandę endecką. Świętochowskiemu wybory przyniosły klęskę polityczną. Jak wspominał L. Krzywicki: „Burżuazja żydowska spostrzegając zanik czci dla Świętochowskiego w społeczeństwie przestała składać mu dawne hołdy, społeczeństwo polskie zaś ogłosiło go za szabesgoja u Żydów”⁴¹.

Po roku 1907 ustała współpraca PD i Świętochowskiego z żydowskimi ugrupowaniami politycznymi, z drugiej zaś strony partii te nie widziały dalszego sensu współdziałania z nimi, jako że wówczas jego rola polityczna w społeczeństwie polskim była prawie żadna. Dalszemu zaostrzeniu ulegały stosunki polsko-żydowskie. Żydowscy nacjonałiści, głoszący odrębność narodową Żydów, poparci przez ugrupowania lewicowe, zwłaszcza SDKPiL i BUND, zażądali równouprawnienia jidysz jako języka żydowskiego w polskich instytucjach kulturalno-oświatowych, w tym także w założonym przez Świętochowskiego Towarzystwie Kultury Polskiej. Walki o wykłady w jidysz sparaliżowały praktycznie działalność tych instytucji i przyczyniły się po części do ich rozpadu względnie zamknięcia przez władze carskie (TKP zamknięto w lutym 1913 roku).

Posel Prawdy przeciwstawił się tym żądaniom zdecydowanie. „Nie jest możliwe — pisał — by polskie społeczeństwo, nim jeszcze zdołało ubezpieczyć swój dom, uczyniło go od razu gościnnym dworem. Nie zdobywszy jeszcze prawa dla swego języka zgodziło się na hodowlę żargonu żydowskiego”⁴². Sprawa równouprawnienia jidysz, a zwłaszcza wybór na posła do Dumy z Warszawy w 1912 roku głosami nacjonalistów żydowskich działacza PPS-Lewicy Eugeniusza Jagiełły spotęgowała nastroje antysemityczne w Królestwie, którym coraz bardziej zaczął ulegać Świętochowski i wielu jego współpracowników.

Z wolna zaznaczała się ewolucja poglądów pisarza w kwestii żydowskiej. Już w roku 1909 Świętochowski konstatawał z niejakim przerażeniem, że „postęp” jest coraz bardziej opanowany przez Żydów⁴³, a w dwa lata później na łamach „Kultury Polskiej” stwierdzał, że Żydzi nie posiadają „odpowiednich zmysłów dla zrozumienia natury organizmu narodowego”⁴⁴. Było to novum w publicystyce Posła Prawdy, jako że dotychczas obce mu były przypisywania ujemnych cech całej społeczności żydowskiej.

Ukoronowaniem tej ewolucji pisarza był jego artykuł *Żydo-Polska*. Świętochowski stanął w nim wyraźnie po stronie „społeczeństwa polskiego, które odpowiedziało obroną [...], gdy Żydzi urosli do olbrzymiej masy, gdy ogłosili się odrębnym narodem, gdy zaczęli upominać się o spólrzędność z nami praw do ziemi polskiej”; zaznaczał, że na ziemi polskiej nie może

⁴¹ Krzywicki, Wspomnienia, T. III, s. 158.

⁴² „Prawda” 1907, nr 20.

⁴³ „Prawda” 1909, nr 3.

⁴⁴ „Kultura Polska” 1911, nr 1.

być miejsca dla dwóch równorzędnych narodów. „Naród — pisał — woła, że chce być Polską, niczem innym, a więc i nie żydo-Polską”⁴⁵.

I przez pryzmat walki polsko-żydowskiej, a nie współdziałania patrzył pisarz na kwestię żydowską już do końca swych dni, pisząc złośliwie pod adresem Żydów artykuły na łamach prasy endeckiej, widząc w nich przyczynę znacznej części polskich nieszczęść, wietrząc żydowskie spiski. Wykorzystywał przy tym fakt znacznego udziału Żydów w ruchu socjalistycznym i komunistycznym. I nie był w swoich poglądach osamotniony. Podobną do niego ewolucję w kwestii żydowskiej przechodzi wielu działaczy postępowych z początków XX wieku, np. Iza Moszczeńska, Andrzej Niemojewski. Powstaje nawet nurt zwany antysemityzmem postępowym. W okresie międzywojennym już całe grupy społeczne zarażone były antysemityzmem. Świętochowski tłumaczył ten fakt negatywnymi cechami narodowymi Żydów oraz ich liczbą. „Tam gdzie jest ich dużo, toczy się walka” — pisał⁴⁶ Świętochowski. Odstępuje wówczas od swoich wcześniejszych demokratycznych przekonań, hasła równouprawnienia wszystkich ludzi i narodów; uważał, że w sytuacji zagrożenia polskiego bytu narodowego, również i przez Żydów konieczne jest zajęcie postawy narodowej i odrzucenie na bok demokratycznych ideałów.

Rozwiązanie problemu żydowskiego do czasów I wojny światowej widział pisarz, mimo miernych efektów, w podtrzymywaniu asymilacji, później praktycznie nie zauważał już wyjścia z sytuacji. „Rozstrzygnięcie tej walki [polsko-żydowskiej] bez popełnienia gwałtu jest niemożliwe” — pisał w roku 1937⁴⁷. I za wykonalny jako jedyny, a zarazem ludzki sposób rozwiązania, częściowego chociażby, tej sprawy Świętochowski uznawał ułatwianie Żydom emigracji z ziem polskich.

Należy zauważyć, że ewolucja poglądów Świętochowskiego w kwestii żydowskiej szła równolegle do wzrostu nacjonalizmu żydowskiego i polskiego. Pierwsze głosy krytyczne wobec Żydów, zapowiadające obronę polskiego stanu posiadania, pojawiają się niemal równocześnie z pierwszymi żądaniem syjonistów praw narodowych dla Żydów i im postulaty żydowskie szły dalej, tym gwałtowniej Poseł Prawdy atakował najpierw nacjonalizm żydowski, a potem wszystkich Żydów, wyłączając jednak tych zasymilowanych i dostrzegając wśród Żydów „jednostki niepokalanej czystości moralnej”⁴⁸.

Świętochowski traktował Żydów jako swoich sojuszników, którzy mieli wzmocnić poprzez asymilację polski potencjał narodowy, a dzięki swej przedsiębiorczości przyczynić się do postępu cywilizacyjnego i dobrobytu społeczeństwa polskiego. Dlatego ich bronił i popierał w czasach pozytywizmu. Stało się jednak inaczej. W 1913 roku na łamach „Humanisty Polskiego” z żalem pisał: „Strasznym, nawet niewiarygodnym rozczarowaniem była zdradziecka, bezczelna postawa Żydów[...] uczyniliśmy wszystko, co najszlachetniejsze i najkulturalniejsze naród, pozbawiony samodzielności, z ob-

⁴⁵ „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 8.

⁴⁶ „Wiadomości Literackie” 1937, nr 16.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

cym rasowo, wyznaniowo i obyczajowo żywołem zrobić może. Żydzi odpłacili za to nacjonalizmem”⁴⁹.

To rozczarowanie, poczucie zdrady (część żydowskich kół burżuazyjnych, które wielbiły Świętochowskiego w epoce pozytywizmu, przeszła na pozycje nacjonalistyczne) dodatkowo wzmacniało ostrość krytyki Żydów przez Posła Prawdy i jego artykułom dodawało jakby posmak osobistej zemsty.

Świętochowski, jak widać, nigdy nie był „zagorzałym filisemita ani jadowitym antysemitą”. Nastąpiła ewolucja jego poglądów w kwestii żydowskiej, głównie w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, ale i sam problem żydowski uległ znacznemu zaostrzeniu. W każdym razie była to ewolucja poglądów, a nie nagła „zmiana szyldów”.

Świętochowski do początków XX wieku uważany był za wodza postępu, skupiała się wokół niego, jak pisał Dąbrowski, „cała czerwona młodzież”⁵⁰. Swój autorytet w tych kręgach zawdzięczał latom walki z przeżytkami feudalizmu, ciemnotą, klerykalizmem, propagowaniem nowych prądów naukowych i racjonalistycznego światopoglądu, wierze w postęp cywilizacyjny. Poza tym tolerowany przez władze carskie nie miał, w specyficznych warunkach Królestwa po roku 1864, konkurentów.

W początkach XX wieku, kiedy pojawił się silny ruch socjalistyczny i nacjonalistyczny, gdy na arenę historii wstąpiło „pokolenie niepokornych”, skore do walki czynnej, a on tej walki nie chciał, jego autorytet zaczął się chwiać. Wiara w to, że człowiek pochodzi od małpy, już nie wystarczała, by być wodzem postępu. Doszła do tego niefortunna próba działalności politycznej w latach rewolucji, a Świętochowski nigdy dobrym politykiem nie był, i wódz postępu przestał się liczyć. Również idea, której Świętochowski służył, idea postępu, przestała być w pełni aktualna. Postęp nauki, kultury, cywilizacji nie rozwiązał istniejących problemów, nie zlikwidował antagonizmów, a wręcz przeciwnie: antagonizmy się zaostrzały, walka klasowa i narodowa stawała się coraz brutalniejsza i Świętochowski musiał włączyć się do walki po którejś ze stron. W miarę wzrostu sił socjalizmu i nacjonalizmu żydowskiego zaczął być bardziej niechętny Żydom i socjalistom niż Narodowym Demokratom. Przystał więc do endeków⁵¹. Dla ludzi środka nie było wówczas miejsca w Polsce.

Zabrakło na ziemiach polskich odpowiednich sił społecznych, na których Poseł Prawdy mógł się oprzeć. Warstwy średnie były zbyt słabe i znajdowały się w znacznym stopniu pod wpływami Narodowej Demokracji, aby mogły udzielić poparcia liberalnemu programowi Świętochowskiego i jego partii, Postępowej Demokracji. Nie mogły też wpływać łagodząco na ostrość konfliktów klasowych i narodowych, jak to miało miejsce w Europie Zachodniej.

Świętochowski otoczony tłumem wielbicieli na początku XX wieku pozostał nagle sam; atakowany z lewa i prawa, musiał się na kimś oprzeć.

⁴⁹ „Humanista Polski” 1913, nr 11.

⁵⁰ Dąbrowski, *Czerwona Warszawa*.... s. 194.

⁵¹ Łączyła też Świętochowskiego z Narodowymi Demokratami wspólna w przededniu I wojny światowej orientacja na Rosję.

To poczucie osamotnienia wzmogło jego krytycyzm i napełniało goryczą i złością wobec istniejącej rzeczywistości. Powstała Polska niepodległa, o której przez całe lata marzył, ale nie taka, jaką sobie wymarzył; był jednak w niej prawie nikim. Nic zatem dziwnego, że wylewał „kielichy gniewu”⁵² na wszystkich naokoło. Jak pisał w artykule pośmiertnym Jan Dąbrowski: „Był człowiekiem innych czasów, odpowiadał innym, niedzisiejszym potrzebom kulturalnym, dlatego teraz jest niezrozumiany”⁵³. Nie Świętochowski dokonał wolty, ale w ciągu jego długiego żywota świat się zmienił.

К ВОПРОСУ ИДЕЙНО-ПОЛИТИЧЕСКОЙ ЭВОЛЮЦИИ АЛЕКСАНДРА СВЕНТОХОВСКОГО

Личность Александра Свентоховского, видного польского публициста, ведущего идеолога варшавского позитивизма, до сих пор вызывает споры. Для большинства пишущих о Свентоховском установление им накануне первой мировой войны сотрудничества с национал-демократами, партией правых общественных сил, с которой он до того времени решительно боролся, является непонятным и слишком радикальным шагом, причем особое внимание обращается на изменение отношения Свентоховского к социализму и еврейскому вопросу.

Александр Свентоховский всегда был решительным противником революционного социализма, понимаемого как докторина, как картина общественной организации, и как политическая деятельность. Этой доктрине он ставил в упрек ограничение всех вопросов эпохи до столкновения „между капиталом и трудом”, хотя не игнорировал значения этих конфликтов. В своих работах о картине социалистического общества он указывал на ее иллюзорность, утопизм, отсутствие реальных основ. Он был убежден, что в теории общественного переворота кроются зародыши порабощения человека, подчинения личности абсолютной зависимости от интересов коллектива, подчинения личности во имя прав всех. Такими были взгляды Свентоховского и в 70-е годы XIX в., и в 20-е годы XX в., с тем, что когда социализм был слабым и возможности его осуществления на практике минимальными, он выступал против него умеренно, уделял ему мало внимания в своих публикациях, однако с того времени, как социализм стал большой силой, он резко выступил против него, и проблематика социализма, а затем коммунизма вызвала у него все больший интерес.

Наиболее спорным вопросом в публицистике Свентоховского было его отношение к евреям. До первой мировой войны решение еврейского вопроса Свентоховский видел в ассимиляции евреев. Он считал евреев своими союзниками, которые должны были усилить польский национальный потенциал, и благодаря своей предприимчивости способствовать цивилизационному прогрессу и благосостоянию польского народа. Поэтому он защищал их от нападок антисемитов и поддерживал во времена позитивизма. Однако рост европейского и польского национализма, а также заторможение процесса ассимиляции привели к изменению позиции Свентоховского. При этом следует заметить, что эволюция взглядов Свентоховского по еврейскому вопросу проходила одновременно с ростом еврейского национализма. Первые критические выступления против евреев, предвещавшие защиту польских интересов, появляются почти одновре-

⁵² Kubacki, *Wstęp*, s. 5.

менно с первыми требованиями сионистов, касавшимися национальных прав для евреев, и вместе с увеличением требований евреев Свентоховский все более резко выступал против еврейского национализма, а затем против всех евреев, за исключением тех, которые ассимилировались.

В заключение можно отметить, что по отношению к социализму и еврейскому вопросу не столько Свентоховский резко изменил свою политическую позицию, сколько на протяжении его продолжительной жизни изменились условия, а он не хотел и не смог приспособиться к ним.

A CONTRIBUTION TO THE IDEOLOGICAL AND POLITICAL EVOLUTION OF ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

The character of Aleksander Świętochowski, an outstanding Polish journalist and leading ideologist of Warsaw Positivism, has been arousing a great deal of controversies. On the eve of World War I Świętochowski entered upon a cooperation with National Democracy, a party of the social right, which he had earlier fervently comated against — a fact which has been inexplicable and too abrupt for the most of writers concerned with that character.

Aleksander Świętochowski was always a decisive opponent of revolutionary socialism conceived as a doctrine, a vision of the social organization and as a political activity. As a doctrine he blamed it for reducing all problems of the epoch to conflicts between „the capital and labour”, although he did not undermine their importance. When writing about the socialist vision of society he pointed to its illusory character, utopism and the lack of grounds. He believed that in the theory of social upturn there are germs of man’s subjugation, a ruthless subordination of an individual to the interests of collectivity, an enslavement of an individual in the name of a group. These were the views represented by A. Świętochowski in the 1870s and 1920s when socialism was weak and the changes of introducing the doctrine into practice were poor. However, he was a moderate opponent of the doctrine and devoted little space to it in his writings. But when socialism grew in importance he spole violently againt it and problems of socialism and later communism too, began to occupy a prominent place in his interests.

The most controversial issue in Świętochowski’s journalistic writings was his attitude toward Jews. Up till the outbreak of World War I Świętochowski considered an assimilation of Jew as a solution of the Jewish problem. He treated them as his allies who were to consolidate the Polish national potential and with their enterprise to promote the progress of civilization and the welfare of Polish society as well. Therefore he defended them against the attacks of anti-Semites and backed them in the times of Positivism. However, when Jewish and Polish nationalistic attitudes began to become stronger and assimilation of Jews was checked Świętochowski changed his mind. We should remember that the evolution of views of the writer on the Jewish problem ran pararel to the growth of the Jewish nationalism. His first criticism of the Jews, auguring a defence of the Polish reasons of State, occurred almost at the same time as the first claims of Zionists to grant national right to Jews. The more radical became the Jewish postulates, the more violents were Świętochowski’s attacks upon Jewish nationalism and then all Jews excluding those who had assimilated themselves with Polish society.

Summing up we can state that as far as socialism and the Jewish problem are concerned Świętochowski did not change his political attitudes but during his long life the conditions of life had changed and he did not want and was not able to adjust to them.